GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 99. W Czwartek dnia 29. Kwietnia. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Kwietnia.

W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 21. Lutego (5. Marca) r. b., podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 22. Marca (3. Kwietnia) t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa: Bakałowicz Dominik, herbu tegoż nazwiska; Berens Józef, herbu tegoż nazwizka; Bielski Korneliusz, herbu Jelita i Bierzyński Juliusz, herbu Korwin; Bloch Tomasz, herbu Ogończyk; Bloch Walenty, tegoż herbu; Błeszyński Józef, herbu Oksza; Błeszyński Michał, t. h. Bóbr Alexander Longin, dwóch imion, herbu Gryff; Bogdański Maxymilian, herbu Prus 3-o; Bogdańska z Markowskich Maryanna, herbu Prus 3-o; Bogdański Julian, t. h.; Bogdańska Izabella, t. h.; Boduszyńska z Bogdańskich Alexandra, t. h.; Bojanowski Michał, herbu Junosza; Brzeski Władysław, herbu Topor; Brzeziński, Dunin ze Skrzynna, Franciszek, herbu Łabędź; Brzostowski Piotr, herbu Bończa; Brzostowski Franciszek, t. h.; Brzostowski Jan, t. h.; Brzostowski Jakób, t. h.; Brzostowski Wincenty, t. h.; Brzostowski Łukasz t. h.; Brzozowski Teofil, herbu Belina; Brzozowski Alexander, t. h.; Brzozowski Ludwik t. h.; Buczyński Karol herbu Strzemię; Budziszewski Michał, herbu Grzymała; Budziszewski Ignacy, t. h.; Budziszewski Stanisław, t. h. Budziszewski Jan t. h.; Budzyński Piotr; herbu Dąbrowa; Celiński Jan Paweł, dwóch imion, herbu Zaremba; Celiński Józef, t. h.; Cieliński Alexander, t. h.; Chełchowski Józef, h. Lubicz; Chomętowski Ignacy, c. Poraj; Czermiński Józef, h. Cholewa; Czyżewski Józef, h. Topor; Dąbrowski Wincenty, h. Rawicz; Dębski Piotr, h. Prawdzić; Dobrowolski Antoni, h. Drzewica, Dobrzelewski Józef, h. Poraj; Dobrzelewski Wincenty, t. h.; Dzierzbicki Antoni, h. Topor; Dzierzek Józef, h. Nieczuja; d'Escuyer Ignacy, h. Porwin; Freyer Ludwik Edward, dwóch imion, h. Jerzysław; Fritsch v. Fritsche Karól, h. tegoż nazwiska. *(D. c. n.)*

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Kwietnia.

Głoszono, że kamień węgielny pod warownię Charenton z wielką uroczystością będzie położony. Ale odbyło się to w największéj cichości. O godzinie 2giéj pojechał Król w towarzystwie Intendenta listy cywilnéj, Generałów Rumigny i Houdetot i PP. Caillet i Fontaine do Fontainebleau. W Alfort za-

trzymał się N. Pan, aby zwiedzić warownią Charenton, któréj roboty podziemne znacznie już postąpiły. Generałowie Dode de la Brunerie i Vaillant przyjmowali Króla, który położywszy kamień węgielny natychmiast daléj do Fontainebleau odjechał. Król zostawił 1000 fr., aby je między robotników podzielono. Powiadają, że wszelkiéj wystawy i ogłaszania uroczystości przy położeniu kamienia węgielnego dla tego zaniechano, ponieważ się obawiano demonstracyi mieszkańców w pobliżu Paryża, fortyfikacyą stolicy bardzo zniechęconych. Liczbę żołnierzy i innych teraz przy obwarowaniu zatrudnionych robotników podają na przeszło 20,000. Najgorliwiéj popierają roboty przy twierdzach oddzielnych.

Kommissya expropryacyjna udała się wczoraj do mont Valerien, celem przedsięwzięcia oszacowania gruntów dla twierdzy tameczném potrzebnych. Roboty dotychczas tam wykonywane ograniczały się tylko na ziemi będącéj własnością rządu. Od dnia jutrzejszego przeszło 2000 robotników tam pracować zacznie. — Prace około reduty królewskiego parku w Neuilly od dnia wczorajszego podobnie rozpoczęto. Około warowni Alfort pracowało onegdaj, chociaż była niedziela, 800 robotników cywilnych z kompanią inżynierów.

O ostatniéj zmianie ministeryalnéj w Konstantynopolu tak się dziś Presse wyraża: "Upadek Reszyda Baszy i Achmeta Fethi Baszy za klęskę Anglii poczytać wypada, ponieważ ci dwaj Ministrowie jawnie zamiarom mocarstwa tego sprzyjali. Pod tymto względem wypadek taki ważnym jest dla całéj Europy. W Turcyi, bardziéj niż gdziekolwiek indziéj, wewnętrzne zmiany zewnętrzne mają przyczyny, a słaby rząd owego kraju, pozbawiony ze wszystkiém własnéj woli, od dawna już jest tylko pobojowiskiem, gdzie współzawodnicze wpływy państw zagranicznych zacięte zwodzą boje. Zaszłą w Konstantynopolu zmianę wpływowi Austryi przypisują, ale Rossya zapewne się także tyle do tego przyłożyła co Austrya. Rossya zawarła traktat z dnia 15. Lipca w nadziei, iż ten mu nastręczy sposobność do zbrojnego wmieszania się w sprawy Wschodu za zezwoleniem całéj Europy. Sądziła ona, iż traktat ów usprawiedliwi w pewnym względzie politykę, która traktat z Unkiar Skelessi wywołała, i miała nadzieję, że traktat ten pod nową postacią na nowo ożyje. Pozyskanie współdziałania gabinetów, które w 1833. roku najgorliwiéj przeciw owéj polityce powstawały, byłoby zaprawdę arcydziełem, i Rossya pokusiła się o nie. Lecz wypadki oczekiwaniu Rossyi nie odpowiedziały. Anglia tak sprężysto zajęła się tą sprawą, iż traktat z dn. 15. Lipca uskuteczniono, i poddanie się Mehmeda Alego otrzymano, zanim jeszcze okręty z Sebastopola i Odessy wyruszyły i wojsko rossyjskie w Azyi mniejszéj wylądowało. Było to niejakoś złudzeniem polityki rossyjskiéj, a wiemy, iż polityka ta złudzenia długo nie ścierpi. Ponieważ przy uskutecznieniu traktatu korzyść była na stronie Anglii, musiał przeto współzawodnik téjże koniecznie myśleć o środkach, do ograniczenia ile możności skutków téj pomyślności. Zwalenie dwóch mężów, popierających politykę angielską, do celu takowego doprowadzi. Przy jakiéj takiéj zręczności polityka nasza z wypadku tego korzyść odnieść może; chociaż bowiem jest on nam całkiem obcym, zamiarom jednak naszym dopomódz może. W chwili, gdzie mocarstwa chwytają się kroków w celu otrzymania zmiany ostatniego hatyszeryfu, Reszyda Baszy nam się najbardziéj obawiać należało. Poznawszy on albowiem od niejakiego czasu, że wpływ jego upadał razem z okolicznościami, które go wywołały, przekonał się, iż mu koniecznie trudności przedłużać należało, aby się bez niego obejść trudno było. Ostatni hatyszeryf, owo widoczne złamanie danego słowa, był jednym z środków owéj wyczerpanej taktyki. Gdyby Reszyd Basza był się u steru rządu utrzymał, byłaby w nim Anglia pewnego sprzymierzeńca znalazła, i byłby on niezawodnie znowu państwo w trudności roku zeszłego uwikłał; interes ich bowiem był jeden i tenże sam w tym względzie. Upadek jego przecina naraz wszystkie zabiegi, oszczędza wiele czasu i ułatwia wiele przyzwoleń. Jeżeli dyplomacya francuzka korzystać z tego potrafi, może w dywanie reakcyą na korzyść Egiptu wywołać, i do téj nawet trzy mocarstwa, które traktat z dn. 15 Lipca podpisały, wciągnąć. Austrya nie ma zaprawdę ochoty i potrzeby upokarzania Baszy; owszem interessem jest jéj podnieść go, aby z nim ważne stósunki handlowe zawiązać. Prussy są obojętne w téj całéj sprawie i to zapewne uczynią, co Rossya uczyni. Rossya nie chciałaby Baszy zniszczyć zupełnie, aby mieć zawsze pozór do czuwania nad Konstantynopolem i pozostać opiekunką Porty. Tak tedy brak namiętności u jednych, tajna żądza sławy u drugich, wszystko się jednoczy, aby przyjść w pomoc polityce, jakiéj się Francya trzymać powinna. Szczęśliwe to położenie rzeczy tém bardziéj na uwagę zasługuje, że całkiem jest niespodziane. Na teraz nic więcéj nie powiemy i mamy nadzieję, iż nas zrozumieją."

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem krążyła mylna pogłoska o przybyciu parostatku „Prezident«, wszakże listy dzisiaj z Liverpolu nadeszłe nic o tém nie wspominają a tak obawa w téj mierze coraz bardziéj się zwiększa.

Stósownie do Times wynika z doniesień nadeszłych o uderzeniu na twierdze chińskie i na dschunki, że między użytémi środkami spustoszenia race kongrewskie najokropniéj działały. »Tych dzielnych posiłków artyleryi naszéj, powiada wspomniana gazeta, dostarczyły magazyny Wschodnio-indyjskiego towarzystwa, posiadające zawsze mnóstwo ich; dowiodły one swéj ogromnéj przewagi nad środkami zniszczenia, których potężny Cesarz, kuzyn słońca i księżyca, naprzeciw nam używał. Jest to wprawdzie niezawodną, że Chińczycy istotnymi są wynalazcami rac wojennych i ogni sztucznych, ale ich race bynajmniéj nie mają téj siły, którą naszym dać umieliśmy; zdają się one może tylko na to, aby szyki jazdy w zamieszanie wprawić. Przeciwnie race, które my zmarłemu William Kongreve zawdzięczamy, sięgają odległości 9000 stóp i taką posiadają siłę, że w odległości 3500 stóp, mury i wały na 20 stóp grube obalają. Postępy, które te mordercze środki nowoczesnéj sztuki wojennéj codziennie, mianowicie w zbrojowni Woolwich czynią, są zaiste podziwienia godne. Skutki przez nie zdziałane długo w pamięci Chińczyków tkwić będą.«

W ostatnich trzech tygodniach wiele okrętów na wybrzeżach angielskich padło ofiarą nieustannych nawalnic, przyczém kilku ludzi postradało życie. Stratę majątkową obliczają na 100,000 funt. szterl. Gdy dotąd o statku »Prezydent« żadnéj nie ma wiadomości, obawiamy się czyli podobnemu nie uległ losowi.

Z dnia 20. Kwietnia.

Morning-Chronicle dołącza do wiadomości o oddaleniu Reszyda Baszy i będącéj z tém w związku zmianie ministeryalnéj następujące uwagi: »Tak tedy starą szkołę w osobach starego Tahira i młodego Saida, których obydwóch zmarły Sułtan dla niezdatności był oddalił, znowu przywrócono. Nominacya młodego Saida, zuchwałego junaka, na Ministra handlu nie rokuje zaiste wytrwania w reformach wydziału tego. Wszakże nowe Ministeryum, jakkolwiek jest wstecz się cofającém w polityce wewnętrznéj, skłonniejsze jednak od Reszyda Baszy do okazania pobłażania dla Mehmeda Alego i do uregulowania spraw jego. Uczynione Porcie ze strony konferencyi londyńskiéj zalecenie zmodyfikowania hatiszeryfu, może było mądre, wydało jednak ten niepomyślny skutek, iż właśnie tego Ministra i to stronnictwo w Stambule obaliło, którzy wolnomyślnym pomysłom Zachodu najbardziéj sprzyjali.

Lord Palmerston chce jutro przyjąć deputacyą kupców londyńskich, która ma Ministrowi przełożyć zażalenia z powodu układu Kapitana Elliota z Chińczykami.

Powracający z Chin Kontradmirał Elliot przybył, podług najnowszych wiadomości z przylądka Dobréj Nadziei, tamże, ale dopiero d. 4. Maja do Anglii odpłynie.

W sobotę wieczorem przybył Kommodore Napier do Liverpoolu, gdzie go uroczyście przyjmowano. Wieczorem dano dla niego obiad na 700 osób w przepysznie przystrojonym tamecznym amfiteatrze.

Przy medalu, jaki kupcy londyńscy handel do lub przez Egipt prowadzący na cześć Mehmeda Alego bić rozkazali, trzyma się rytownik portretu, który Basza w czasie pobytu Sir Mojżesza Montefiorego w Egipcie właśnie dla niego odmalować rozkazał. Wystawia on starego Baszę bez zawoju w tabuszy, czapeczce na głowie; strona odwrotna medalu tego wystawiać będzie allegoryczne zastósowanie do najważniejszych wypadków w życiu jego. »Nie jest, powiada Sun przy téj sposobności, powszechnie wiadomo, że przed niejakim czasem Lord Brougham Baszy 100 tomów naukowych angielskich książek w podarunku posłał, które Mehmed Ali zaraz na język arabski przełożyć i po szkołach egipskich porozséłać kazał. Niedawno temu przesłał on Panu Gallowajowi, ojcu zmarłego niedawno w służbie jego Beja tegoż nazwiska, exemplarz tych tłumaczeń. Właśnie przed interwencyą mocarstw sprzymierzonych miał on zamiar urządzić nad brzegami Nilu obserwatoryum, które miało być oddane pod zarząd Królewskiego angielskiego Towarzystwa.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 13. Kwietnia.

Nie wszystkim się to podoba, iż rząd naprzeciw duchowieństwu, a mianowicie przeciw kapitule w Toledo nieprzyjacielski i groźny niemal ton przybiera. Wpływ duchowieństwa mógłby szkodliwie na rząd działać, gdyby się dotychczasowe rozjątrzenie w stósunkach politycznych nadal utrzymać miało.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 13. Kwietnia.

Następca tronu od kilku tygodni chory był z powodu mocnego przeziębienia, lecz upuszczenie krwi stan zdrowia jego polepszyło.

Austrya.

Z Wiednia, d. 17. Kwietnia.

Słychać, że zamierzone jest zaślubienie Xięcia Mikołaja Esterhazy, syna Posła naszego w Londynie, z Xiężniczką Maryą Nassau, siostrą Xięcia panującego Nassauskiego.

Turcya.

Podobnie jak na Kandyi, wybuchły też rozruchy na wyspie Samos, ale przy odejściu ostatnich wiadomości z dnia 22. Marca przez dzielne środki wysłanego przez Portę tamże pułkownika Mustafę Beja, już prawie zupełnie utłumione były.

Z nad granicy tureckiéj, d. 9. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Do upadku Reszyda Baszy znacznie się także liczne przyłożyło stronnictwo, sprzyjające mocno Mehmedowi Alemu. Do tego należy mianowicie Sułtanka Walida, wielka część kobiet w haremie, obrany w miejsce Reszyda Rifaat Bej, który niedawno temu był z poleceniem w Alexandryi i od tego czasu wysokie o Mehmedzie Alim powziął wyobrażenie. Twierdzą, iż ostatniemi czasy Sułtanka Walida znaczne podarunki z Rossyi otrzymała i że do haremu także znaczne podarunki z tego samego wpłynęły źródła. To nie zdaje się zgadać z postępowaniem Pana Tittowa, który się w ostatnich czasach mało przychylnym dla Mehmeda Alego okazał.

Z Konstantynopola, d. 31. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Usunięcie Reszyda Baszy niezawodnie politycznym powodom różnego rodzaju i rozmaitym zabiegom osób dyplomatycznych przypisywać będą, podczas gdy przyczyny tegoż po większéj części a może i wyłącznie nieufności, w jaką awanturnicy wszystkich narodów, których się tu roje znajdują i z których każdy wszystkie plany reformy i uszczęśliwienia Turyi w kieszeni nosi, tego zresztą zacnego i światłego Baszę u własnego dworu wprawili. Wychodzący w Paryżu dziennik »Revue orientale«, którego wydawcą jest Pan Bariachin, były dentysta w Konstantynopolu, zresztą niedawno temu z listy tureckich urzędników wykreślony, zapewne ostateczny cios mu zadał. Reszyd i jego przyjaciel Fetchi Achmed Basza zanadto istotnie wielką przywiązywali wartość do zdań tego rodzaju awanturników europejskich, jakie ich szczególniéj z Francyi dochodziły, a tak Turcy w Seraju, nieprzychylni nowościom, łatwo mogli wzniecić w młodym Sułtanie obawę z powodu zbyt śmiałych planów reformy jego Ministra. Ledwo także uwierzyć można, jak tego kalibru ludzie szkodliwy mają wpływ na już i tak wycieńczony skarb turecki. I tak np. niejakiś Pan Royer pobiera rocznie przeszło 6000 Talarów. Za to ma ułożyć księgę praw dla kraju, którego nie zna i Kodex handlowy, choć całemu wiadomo światu, że się nigdy podobnemi nie trudnił rzeczami. Inny Francuz, Pan Marin, w części jak się zdaje, postrzelony, ogłasza pisemka ulotne treści politycznéj i chełpi się, że gabinet francuzki za jego postępuje zdaniem. Cieszy się z upadku Reszyda Baszy, ponieważ go tenże po śmierci Pana Frenceschi nie chciał zrobić redaktorem »Monitora ottomańskiego.« Wszyscy ci ludzie noszą niszany z brylantami, a za powrotem do Francyi chełpią się, iż krajowi temu ważne poczynili przysługi. — Jak dalece zaś nawet urzędownie ustanowieni Francuzi stanowiska swego nadużywają, posłużyć może za przykład wiadomość z Beirutu z d. 18. Marca: „Dnia 12. b. m. przybyli tu Emirowie i Szeikowie Maronitów i Druzów, których stary Emir Beszir w czasie ostatniego powstania górali do Egiptu był wysłał, w towarzystwie Majora Napiera, na pokładzie korwety egipskiéj. Skoro tylko tu stanęli posłał Konsul francuzki Pan Desmeloises dragomana dla powitania i zawiadomienia ich, iż Mehmed Ali tylko ich na wezwanie rządu francuzkiego na wolność wypuścił; a gdy onegdaj kwarantannę opuścili, przydano ich Naczelnikowi, Mir Haidar, trzech Kawassów konsulatu francuzkiego, jako straż honorową.“ — Mocarstwa, którym Syryjczykowie swe uwolnienie zawdzięczają, honor ten, jak słusznie, Panu kraju zostawiają; Francuzi, którzy nic w téj mierze nie uczynili, bez najmniejszéj ceremonii honor ten sobie przywłaszczają.

Syrya.

Z nad granicy syryiskiéj, d. 14. Marca.

Ponieważ WPan nie wiesz o niejednéj rzeczy, która się dawniéj wydarzyła, miło mu zatém niezawodnie będzie, jeżeli tu niejedno powtórzę. Wiadomo WPanu, że zdrajca Juzuf Bej po odejściu Egipcyan udał się na czele 200 w łachmany okrytych Nosseirisów do Aleppu i tam urząd gubernatora sprawował. Ale od czasu przybycia Achmeta Zakaryi Baszy utracił swój urząd i odtąd jako prywatna żyje osoba. Dawniejszy gubernator Abdallah Bablusi znowu w miejce jego Mutzallem mianowany został. Oddział 1600 Arnautów, przybyłych z Natolii do Aleppu, był postrachem dla dzielnicy chrześciańskiéj. — Umieszczono ich w Dschedeida (tak się nazywa największa dzielnica chrześcian); najpierw żądali oprócz zwyczajnéj żywności wódki, potém trzeba im się było starać o muzykę, a

gdy byli najbardziéj odurzeni, musieli im chrześcianie własne żony do rozpusty przyprowadzać. Tenże sam oddział wyruszył potém do Tripoli; stanąwszy u bramy miasta tego, domagali się od gubernatora, aby im najlepszych domów w mieście ustąpiono, wszystkich mężów z nich powypędzano i tylko haremy zostawiono. Gubernator zawiadomił mieszkańców o tym niecnym wniosku, którzy w miejsce odpowiedzi do broni się wzięli, bramy pozamykali i z wałów wzywali Arnautów, aby sami po ich żony przyśli. Znakomitsi obywatele z trudnością tylko mieszkańców miasta z rozbestwioném żołdactwem pogodzić zdołali. — Dla czego Izzeta Baszę znowu przywołano, wiadomo Panu; zostawał on w porozumieniu z Ibrahimem, do którego wojsko osmańskie chciał przyprowadzić, a potém razem z nim na górali libańskich uderzyć. Przejęty przez nowego Xięcia Libanu list zdradził tajemnicę, inaczéj zaś sprawa syryiska dziwnyby była wzięła obrót. Tymczasem nie wszystko tu jeszcze dla nasycenia żądzy sławy Ibrahima stracone. Władze osmańskie nic dotąd pod względem urządzenia administracyi krajowéj nie uczyniły. Kassy rządowe są zupełnie próżne, a na wezwanie władz rządowych o wnoszenie podatków do skarbu nikt nie zważa, bo w ogólności mało się tu kto troszczy o urzędników tureckich. Prócz tego taka panuje drogość w kraju, iż bez dowozów z Egiptu jużby się dawno głód był dał we znaki. Pułk jeden jazdy, pod dowództwem Szukera Beja, przybył niedawno temu z Hamaku na wybrzeże, i w zamiarze przysposobienia sobie jęczmienia dla koni, spustoszył kilkanaście wsi, z któregoto powodu mieszkańcy na górach od Latakichu do Tripoli mocno są teraz przeciw Turkom oburzeni. Pozorna spokojność, panująca jeszcze w kilku obwodach Syryi, zdaniem wszystkich kraj ten znających, trwałą nie będzie, a wtedy panowanie Turków w Syryi na zawsze się skończy, czego wszyscy z całego pragniemy serca. Wiadomo WPanu, iż wszystko jest uzbrojone, i jeżeli Ibrahim Basza z całą swoją siłą zbrojną i nieugiętą sprężystością takich doznawał trudności w podbiciu kraju tego, jakżeby tego nędzne wojsko tureckie dokazać mogło? W górach Nosseirysów Szejkowie między sobą bój zwodzą; kilka dni temu, jeden z nich napadł na drugiego i zabił go; następnie uzbroili się stronnicy ostatniego, wtargnęli do wsi nieprzyjacielskiéj, spalili ją i drzewa owocowe powycinali. Mutzallem Latakichu nadaremno chciał spokojność przywrócić; pobito wysłane przez niego wojsko i rokoszanie cofnęli się na szczyty gór, skąd się wojsku tureckiemu urągają. Co się żołnierzy tureckich dotyczy, zapewnić mogę WPanu, iż większa część tychże Ibrahimowi Baszy sprzyja. — Wielu z nich, przechodząc przez miasta nadmorskie, w głos powiadało, iż bardzoby chętnie przeciw Ibrahimowi Baszy wyruszyć chcieli, bo wtedyby zaraz na jego prześli stronę. Generał Jochmus wiedział podobno o tém i dla tego téż niezawodnie cofnął się tak spieszno z Gazy do Jaffy za zbliżeniem się Ibrahima Baszy. Generał Mitchel i inni oficerowie angielscy gorzkie mu z powodu tego odwrotu czynili wyrzuty, ale zapewne przyczyny kroku takiego nie znali. Jeszcze w czasie pobytu swego w Damaszku utrzymywał Ibrahim ciągle listowe związki z znakomitymi Turkami i przyszłe wypadki może całkiem inne będą niż nie jeden myśli.

Anglicy i Rossyanie mocno nad utwierdzeniem i rozszerzeniem wpływu swego w Syryi pracują. — Anglikom szczególniéj Austryacy z wielką gotowością w téj mierze dopomagają. Rossya nie mogła tak jak Anglia wojsk swoich w Syryi rozwinąć i dla tego jéj Konsul w Beirucie działa za nią; wyznać zaś trzeba, że Pan Basil, tak się ten konsul nazywa, bardzo zręcznie sobie postępuje. Rossya opiekuje się jawnie kościołem greckim, i codziennie wychodzą firmany na korzyść rajasów greckich. O wpływie Pruss wcale nie słychać, choć i pruskie konsulaty są w Syryi; a przecież Prussy mogłyby ważne związki handlowe z Syryą zawiązać. Wpływ Francyi zupełnie zniszczony; wysłany także do Beirutu konsul Pan Desméloises nader niezgrabnie sobie postępował, gdzie o przywrócenie wpływu francuzkiego chodziło; odwołano go teraz, a dawniejszego, Pana Bouré, znowu tam posłano. Ojciec jezuita Killo, naczynniejszy emissaryusz angielski na Libanie, otrzymał brylantową ozdobę z Konstantynopola. Artylerya angielska z Jaffy do Beirutu wróciła; Acre osada angielska, opuściła, ale Beirut nie tak zaraz zapewne opuści.

Z Damaszku donoszą nam, że obydwaj Albańczykowie, którzy za podburzeniem przez żydów, chrześcianina jednego zamordowali, znowu są wolni. Kommissarz policyi (Tufendschi Baschi) odrzekł krewnemu zamordowanego na jego zażalenie; Sednani (nazwisko zamordowanego), był człowiek nie wart, aby się nim zajmowano jeszcze za życia, a teraz, kiedy już nie żyje, miałbym się jeszcze o niego troszczyć? Krewny udał się przecie do konsula rossyjskiego w Beirucie, a ten domagał się natychmiast powtórnego uwięzienia zabójców z dodatkiem, że sam do Damaszku przybędzie i śledztwo rozpocznie. — Żydzi

w Damaszku tryumfują, a chrześcianie okropnego doznają uciemiężenia.

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 27. Marca.

(*Times.*) — Ibrahim Basza na teraz nie chce jeszcze z Kahiry tu przybyć, chociaż pałac na przyjęcie jego już przygotowany. Zajmuje się on gorliwie reorganizacyą armii, wymagającéj większego nierównie uzupełnienia, aniżeli się spodziewano. Z 14 pułków, przybyłych z powrotem z Syryi, których pierwiastkowa siła z 44,800 żołnierza się składała, a które w skutek bitew, zbiegostwa i głodu już podówczas, gdy do Egiptu weszły, tylko 20,000 ludzi liczyły, obecnie po dokładném przeglądzie, tylko 17,847 ludzi się pozostało. Tych chcą podzielić na 13 pułków piechoty, 9 jazdy i 2 pułki nędznéj artylleryi, z czasem zaś armią całą do 60,000 ludzi pomnożyć. Oprócz tego zamyślają urządzić 6 pułków gwardyi narodowéj.

Achmed Fethi Basza, ów zdrajca, złożył Ibrahimowi swoje uszanowanie i doznał u niego wyszczególniającego przyjęcia; Mehmed Ali mianował go wodzem marynarki i Szefem wydziału wojskowego i skarbowego w Egipcie.

O wyroku Dywanu w sprawie Mehmeda Alego dotychczas tu nie mamy wiadomości, Basza jednak tuszy sobie, że punkta sporne na jego korzyść rozstrzygnięte zostaną. Przyjaciele Baszy zdają się być tego zdania, że klauzula pieniężna, t. j. spłacanie 25 prC. od ogólnych dochodów Egiptu, wielkie sprawi trudności a może nareszcie powodem się stanie do nowych kroków nieprzyjacielskich.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 19. Kwietnia. Pobyt W. Xięstwa Wejmarskich onegdaj rano nieszczęśliwym przypadkiem o mało nie został zasępiony a wyjazd Xięcia Pruskiego do Petersburga długiéj by doznał odwloki, kiedy Xięcia tego dwuletnia córeczka w skutek nieostróżności piastunek z wysokiego okna wypadła. Szczęściem, że przypadkiem w téjże chwili krawczyk 14 lat mający, przed pałacem przechodząc, Xiężniczkę z wielką umysłu przytomnością od groźnego niebezpieczeństwa ocalił, kiedy ją spadającą podchwycił, tak iż małoznaczne tylko poniosła uszkodzenie. Dopiero po przyrzeczeniu przywołanych doktorów, że Xiężniczka w żadném nie jest niebezpieczeństwie, czuły ojciec ledwo do udania się w podróż spowodować się dał. Przed wyjazdem jeszcze chłopca, który ukochaną córkę jego uratował, do siebie przywołać kazał i udarowawszy go złotym zegarkiem oświadczył mu, że o jego dalsze losy będzie miał staranie. Potém szlachetny Xiążę rozkazawszy synowi swemu — przyszłemu Królowi — żeby podał rękę krawczykowi, powiedział mu, żeby nigdy nie zapominał, że on to siostrze jego życie ocalił. Dzisiaj rodzice chłopca Xiężnie Maryi zostali przedstawieni.

Podana przez gazety wiadomość, że były Król Holenderski przy sposobności ślubu swego z Hrabiną Oultremont, Xięstwu Albrechtom milion talarów podarował, jest czczym wymysłem gazeciarzy.

Gazety niemieckie donoszą, że Władysław Sabatyn w narzeczu ukraińskiém pisze historyę Ukrainy. Dzieło to przedstawia tylko obraz ostatnich czasów, pisane jest w listach i nie w ściśle chronologicznym porządku.

(*Z Tyg. Petersb.*) — Krytyka. »Podole, Wołyń, Ukraina, obrazy miejsc i czasów« przez Alexandra Przezdzieckiego. — (*Dok.*) — Historya Kamieńca, może zbyt sucho napisana, wprowadza nas w świat zupełnie nowy, pomiędzy naród obcy, od wieków tam osiadły i którego obyczaje i osobne prawa i przywileje, ciekawy przedstawiają obraz. Żądalibyśmy tylko, żywszych kolorów, w opisaniu miasta którego cudowne położenie i zetknięcie się ze wschodem, powinnyby udzielić poetycznego natchnienia. W humorystycznéj części, zajmuje nas ciągle, wielka rozmaitość przedmiotów, obrazy miejscowe, żywym kolorytem odmalowane, szczęśliwe zwroty do minionych dziejów i stósowne uwagi nad teraźniejszym czasem. — Ja, który sam zachwycałem się kiedyś nad prawdziwie anielskim wyrazem Czarno-Ostrowskiéj kommunii Świętego Hieronima, bywałem na jarmarkach Jarmolinieckich, między wozami na których siedzą kobiety i dziewczęta, tamte w białych namitkach te z różnobarwnemi wstążkami na głowie, ja, który dziecinne lata przepędziłem tuż obok Uszyckich jarów, czytając dzieła P. Przezdzieckiego, uczułem niekiedy, od dawna spuszczone strony serca naprężające się znowu na chwilę i wydające słaby dźwięk minionéj szczęśliwéj przeszłości. — Skończymy teraźniejszy rozbiór jedną jeszcze ogólną uwagą, iż dzieło opisowe podobne temu, różnić się powinno od Jeografii, Statystyki w tém, że autor nie same tylko podrobne opisania miejsc i wypadki liczbowe przedstawiać winien, ale wyobrażenia, uczucie jakich na widok opisywanych przez niego przedmiotów sam doznaje, jednem słowem przelewać do wyobraźni i serca swych czytelników. Są-

dzę że nie będzie od rzeczy skończyć na przytoczeniu, choć jednego krótkiego urywku z samego dzieła, co lepiéj da poznać sposób myślenia i pisania autora. — »Piękne są w naszym kraju mieszkania wiejskie bogatych panów. Architektura, ogrodnictwo, smak wytworny i przepych, wszystko to razem two rzy jedną harmonijną całość którą oko znawcy ocenia od razu. Utrzymanie tych mieszkań nieco kosztowne, przywiązuje do nich właścicieli. — Lubią oni w swych wiejskich pałacach prowadzić życie wpół feudalne, wpół patryarchalne, a do miast nie zaglądają nigdy, ztąd ciche, domowe pożycie dla kobiet; dla mężczyzn przyzwyczajenie do próżniactwa. Damy mają więcéj czasu na roboty domowe, na czytanie xiążek, ukształcają swój umysł, czytają wszystko co w Paryżu i Bruxelli nowego wychodzi, piszą listy francuzkie pełne dowcipu i uczucia stylem godnym Balzaka lub Pani de Sévigné. — Mężczyźni na pozór gospodarstwem zajęci, ale istotnie zostawują staranie o niem Rządzcy sami processami chyba się trudnią, lub sprzedażą produktów. — Zabawą ich, polowanie, odwiedziny po sąsiedztwie, jarmarki a nadewszystko karty przy fajkach. Te rozrywki ojców są jednem zatrudnieniem synów, którzy nie myślą jeszcze o processach i sprzedaży produktów, a naukowe zatrudnienia następcom swoim w szkołach zostawili. Od wszelkiéj służby, nawet wyborowéj, stronią lękając się w mieście zamieszkać. I tak zakopują na ustroniu wielkie zdolności, pierwiastkowem wychowaniem pod okiem matek na wpół rozwinięte. Wszystko to ginie marnie bez pożytku dla kraju i do tego już przyszło, że z niewielą wyjątków, płci pięknéj u nas, palmę umysłowego wykształcenia oddać należy. Tymczasem miasta coraz bardziéj upadają i staią się wyłącznąwłasnością żydów, tego narodu upartego, który od siedmiu wieków w jednym kraju mieszka a odtąd żadnego zwyczaju dawnego nie zatracił, narodu który osobne ciało towarzyskie i religijne w państwie stanowi. Do żydów miasta należą, są to Jerozolimy nowe w których oni handel na oszukaństwie oparty prowadzą. I wszystkie pieniądze w kraju przechodzą przez te nieczyste ręce i cała massa gorzałki krajowéj w ręce żydów przechodzi, bo oni najlepiéj posiadają sztukę upojenia kmiotków. Naród żydowski, jak pijawka; żywi się w prawdzie kosztem pozostałéj ludności kraju; ale jak pijawka umie się odsłużyć i to nie stanowi prawdziwego jego występku. Żydzi są faktorami, sługami, niewolnikami każdego rozkazu, każdego kaprysu. Nic giętszego, nic usłużniejszego, nic potrzebniejszego nad żyda na świecie. Ale żyd podchlebia, aby oszukać; żyd psuje moralność ludu, aby go lepiéj okiełzać; żyd uczy praktycznie oszukaństwa i podłości; to jest prawdziwa jego zbrodnia. Żyd staje pomiędzy rządem a obywatelami i przecina pomiędzy nimi wszelkie przemysłowe i handlowe związki. Żyd staje pomiędzy obywatelami a kmiotkami i niweczy usiłowania dobrze myślących o ulepszenie ich losu. Żyd staje przed słabym zarodkiem średniego stanu, który mieszczanami zowią i na workach złota oparty, woła do nich: »nie pójdziecie daléj; miejsce wasze zajęte.« Takim ludziom oddane są miasta, jeżeli miastami nazywać można skupione chaty, stek błota i nieczystości. Gdyby majętna szlachta te same pałace po miastach budowała, które po wsiach widzimy, moglibyśmy się pochwalić miastami, ich przykład zachęciłby mieszczan, nawróciłby żydów do czystości. Domy i pałace miejskie przynosiłyby dochód właścicielowi i okupywałyby się od kwaterunku; kiedy pałace na wsi, potrzebując wielkiego kosztu na swoje utrzymanie, często opuszczone bywają przez synów tych, którzy je stawiali. A ileby cywilizacya za tém skupieniu dostatków umysłowych i materyalnych zyskała! Nie idzie zatém, aby na cały rok zamykać się w miastach, wiosna każdego na wieś przywabia; ale na wsi lada skromny domek, z angielską wygodą urządzony, przyjemniejszy podczas letnich miesięcy od wielkich pałaców. Łatwiejszy do niego przystęp; im niższe, tym gościnniejsze progi. Przestąpi je czasem kmiotek, opowie wam nędzę swoję. Życie nie ma dla nich powabów; więcéj, ziemia rodzinna. Wódką tylko niedolę zalewać umieją, po karczmach zbiorą się mężczyźni i kobiety i zabójczym trunkiem ogrzani, sto razy rozpoczynają wątek. Jednak charakter kmiotków jest łagodny; rzadko pomiędzy nimi o gwałtach i zabójstwach słychać. Cnotę cierpliwości posunęli do wysokiego stopnia i ta powinnaby dla nich więcéj względów i czulszą opiekę ze strony panów pozyskać. Polepszenie materyalnego bytu pociągnęłoby za sobą udoskonalenie moralne; nie tak skażone byłyby obyczaje, gruba ciemnota; wyraźniéj słyszeć będą głos sumienia, lepiéj własną korzyść rozumieć. Młodzież nie będzie się lękać służby wojskowéj; zobaczy w niéj pole chwały i zaszczytów. Ludzie dorośli usilniéj uprawiać będą ziemię, która ich karmi. Kobiety zrozumieją święte powinności małżonki i matki. W ręku panów jest dzieło cywilizacyi, dzieło chwalebne, święte przed wszystkiemi. Rząd pozwala zaprowadzać szkółki parafialne po wsiach.

Takie szkółki, sale przytułku dla dzieci, szpitale dla chorych, a nadewszystko gorliwe i czynne starania, w przeciągu lat kilkunastu sprawiłyby odrodzenie wielu set tysięcy ludzi, których losy Opatrzność Boska w ręce panów pod ciężką odpowiedzialnością oddała!" Jest to wierny obraz wszystkich stanów osiadłych na ziemi naszéj i przypominający nam często, żywością w opisaniu, trafnością uwag, dowcipne dzieło Bulwera o Anglikach i Anglii. — Jednoczasowo z Obrazami miejsc i czasów wyszły także z druku: „Próby Dramatyczne" P. Przezdzieckiego; rozbiór tego ostatniego dzieła, zostawujemy sobie do późniejszego czasu. M. Woystomski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Sroczyn w powiecie Gnieźnieńskim położona, otaxowana sądownie na 11,705 tal. 13 sgr. 8 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 6. Października 1841.

zrana o godzinie 11téj w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze oddziału III.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni:

1) Anna z Prokopów Zagórska i mąż téjże;
2) Petronella, Maryanna i Tekla rodzeństwo Swinarscy;
3) Stanisław Żychlinski;
4) niewiadomi interessenci intabulatu w rubryce III. Nr. 3. zapisanego dla massy konkursowéj bankiera Klug;
5) sukcessorowie Radzcy kryminalnego Guderiana w Poznaniu;

na takowy zapozywają się publicznie.

Nowe łazienki (na Grobli pod l. 3. c. tuż powyżéj starych łazienek), każdego czasu do użytku są otwarte. Ceny zwykłe, za sztuczne, za naturalne ciepłe i za zimne kąpiele na Warcie, bardzo są umiarkowane; przecież na żądanie jeszcze bardziéj się zniżają.

Ant. Niemojewski, łazienkarz.

Związek małżeński między Małgorzatą z Bielskich Godlewską a Marcellim Godlewskim, byłym Inspektorem kancellaryi, prawomocnie rozwiązany i tém samém wspólność majątku między temiż zniesiona. Ktokolwiek sądzi mieć pretensye do majątku, jaki był pod wspólnością, zechce się zgłosić w biórze Gregora, Kommissarza sprawiedliwości na placu Wilhelm. № 7. w ciągu czterech tygodni pod uniknieniem niekorzyści prawnych.

OBWIESZCZENIE.

Owdowiała Pani Oberamtmanowa Wilke, zamyśla przypadłe na nią po śmierci jéj syna Porucznika Wilke dobra

Cieśle i Zborowo

powiatu Bukowskiego przedać najwięcéj ofiarującemu drogą dobrowolnéj licytacyi, zaczém wyznaczam tym końcem termin w mém biurze

na dzień 9. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4téj.

Mappa, rejestra rozmiarowe i warunki kupna, mogą każdego czasu u mnie być przejrzane.

Nadmieniam jeszcze, iż tradycia nastąpi na Św. Jan, że nabywca dobra w najlepszym stanie z kompletnym inwentarzem odbierze, z ceny kupna tylko 10,000 Tal. zaraz ma zapłacić, resztę zaś po 5 od sta roczném prowizyi na pierwszém miejscu może zahipotekować.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1841.

Kommissarz sprawiedliwości,
Brachvogel.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. *Kwietnia* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papieramì	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 1/12	103 5/12
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	101 1/8	100 5/8
Obligi premiów handlu morsk.	—	82 5/8	82 1/8
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 1/2	102	101 1/2
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 1/2	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/2	103
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elblągskie dito . .	3 1/2	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/3	101 1/2	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105 1/2
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	102	101 1/2
Pomorskie dito . .	3 1/2	103	102 1/3
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	103 1/2	—
Szląskie dito . .	3 1/2	102 1/2	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	210 3/4
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 1/2	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8 5/6	8 1/3
Disconto	—	3	4